

Sygn. akt II K 884/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim II Wydział Karny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Dariusz Barczak

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Smug

w obecności ---

po rozpoznaniu dnia 25 stycznia 2018 roku

sprawy **A. W.**, urodzonego (...) w K., syna F. i B. z domu R.

oskarżonego o to, że: w dniu 28 sierpnia 2017 roku w S., gm. Ł., w pow. (...), w woj. (...), naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu A. D. poprzez zablokowanie jego rąk wewnątrz samochodu osobowego marki A. o nr rej. (...) w zasuniętej szybie drzwi przednich, a następnie przejechanie odcinka około 100 metrów i uderzenie pokrzywdzonym o stojący znak pionowy, powodując u A. D. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia podudzia prawego z krwiakiem podpowięziowym, a powyższe obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów jego ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

to jest o przestępstwo z art. 160§1kk w zw. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk

I. oskarżonego A. W. uznaje za winnego tego, że: w dniu 28 sierpnia 2017 roku w S., gm. Ł., w pow. (...), w woj. (...), poprzez zablokowanie prawej ręki szybą od strony kierowcy wewnątrz samochodu, a następnie przejechanie odcinka około 100 (stu) metrów z wiszącym przy samochodzie pokrzywdzonym A. D. i następnie uderzenie pokrzywdzonym o stojący po lewej stronie jezdni pionowy znak drogowy, spowodował pokrzywdzonemu obrażenia ciała w postaci: stłuczenia podudzia prawego z krwiakiem podpowięziowym o wielkości 14x7cm, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, otarcie naskórka prawej ręki, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 (siedem) dni, a działaniem swoim naraził A. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania mu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to jest występku z art. 160§1kk w zw. z art. 157§2kk i w zw. z art. 11§2kk i za to na podstawie art. 160§1kk w zw. z art. 11§3kk skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 624§1kpk zwalnia oskarżonego A. W. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W oparciu o całokształt zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. mieszka w miejscowości W.. W tej samej miejscowości zamieszkuje jego szkolny kolega – A. D.. Od kilku miesięcy jednak mężczyźni są ze sobą skonfliktowali. A. D. spotyka się bowiem z S. M. – była dziewczyną A. W., z którą ten ostatni chciał się pogodzić.

W dniu 28 sierpnia 2017 roku w godzinach wieczornych S. M. (zamieszkała w S.) umówiła się na spotkanie ze swym chłopakiem. Każde

z nich miało wyjść ze swego domu i spotkać się „po drodze”. Po drodze jednak dziewczyna najpierw napotkała A. W., który w towarzystwie J. P. przejeżdżał swoim samochodem A. (...) przez S.. Chłopak zatrzymywał się przy niej chcąc rozmawiać, następnie ruszał i zawracał, aż w końcu odjechał, zawożąc J. P. do domu. S. M. obawiała się A. W., dlatego też o jego zachowaniu telefonicznie poinformowała A. D.. Kiedy się spotkali, postanowili wyjaśnić całą sytuację. W tym też celu z telefonu dziewczyny została wysłana do A. W. wiadomość tekstowa sms, by przyjechał w umówione miejsce. Tak też uczynił. Chłopak nie wysiadał ze swego samochodu. Siedział za kierownicą, gdy podszedł do niego A. D., chcąc się przywitać. W tym celu chłopak włożył prawą rękę przez szybę. Wówczas jednak A. W. złapał go za tą rękę, podciągnął do środka, zasunął szybę od swojej strony (strony kierowcy). Przy pomocy drugiej ręki, A. D. próbował wyciągnąć swą prawą rękę, jednakże bezskutecznie. Miał bowiem rękę zablokowaną za łokciem i nie był w stanie jej „wyrwać”. Wtedy też A. W. gwałtownie ruszył, jadąc z prędkością około 40-50 km/h. Z wiszącym przy samochodzie chłopakiem, przejechał on około 100 m, po czym uderzył nim o stojący po lewej stronie jezdni pionowy znak drogowy,

w wyniku czego A. D. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia podudzia prawego z krwiakiem podpowięziowym o wielkości 14x7cm, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, otarć naskórka prawej ręki, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Wówczas A. W. odjechał, udając się do domu swego kolegi – J. P.. Tymczasem do leżącego w rowie A. D. podbiegła S. M., która telefonicznie wezwała pogotowie oraz policję. Na miejsce zdarzenia udał się J. P. ze swym ojcem. Przestraszony całą sytuacją A. W. pozostał u nich w domu. Po krótkiej rozmowie z S. M., pojechali po A. W. i jego ojca. Ci zostali na miejscu zdarzenia.

Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji, przy użyciu urządzenia elektronicznego – AS IV nr 054357 przebadali za zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu: A. D. (z wynikiem 0,16 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), A. W. (z wynikiem 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) oraz S. M. (z wynikiem 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu). Następnie A. D. został zabrany przez karetkę do szpitala – Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w S.. Na oddziale chirurgii ogólnej przebywał od 28 sierpnia 2017 roku do 01 września 2017 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. W. (k. 105v-106), zeznania pokrzywdzonego A. D. (k. 106-106v w zw. z k. 30-31, 91), zeznania świadków: S. M. (k. 107 w zw. z k. 9v-10), J. P. (k. 107-107v), M. P. (k. 107v), A. P. (k. 107v), częściowe zeznania F. W. (k. 107v-108), protokół oględzin miejsca (k. 7-8), protokół użycia alkometru (k. 12, 13, 14), protokół oględzin rzeczy (k. 46-47), dokumentację lekarską (k. 62), opinię sądowo-lekarską (k. 72)

Oskarżony A. W.(k. 105v-106) w trakcie niniejszego procesu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia, kwestionując swe sprawstwo. Z przedstawionej przez niego wersji zdarzenia, wynikało, że w inkryminowanym czasie on chciał jedynie porozmawiać z byłą dziewczyną S. M., natomiast gdy siedział w samochodzie, miał zostać zaatakowany przez jej aktualnego chłopaka – A. D., który, jak twierdził, uderzył go w głowę. Opisuując zachowanie pokrzywdzonego, w/w wyjaśnił, iż ten trzymał go za głowę i dociskał go do szyby bocznej. Potwierdził, że podsunął szybę do góry, po czym ruszył, jadąc z prędkością rzędu 40-50 km/h. Z pokrzywdzonym, który miał dwie ręce w samochodzie, przejechał tak około 100 m i jak mu się wydawało, ciągnął go. Nim też uderzył w znak drogowy.

Oskarżony A. W.(dowody: oświadczenie oskarżonego k. 105v, dane osobopoznawcze k. 82, karta karna k. 83) jest 19-letnim bezdzietnym kawalerem. Nie ma nikogo na swym utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe – z zawodu hydraulik. Jest osobą bezrobotną, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie posiada majątku. Jest zdrowy, nie był leczony psychiatrycznie. Dotychczas niekarany.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony A. W.(k. 105v-106) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, kwestionując swe sprawstwo. Złożył wyjaśnienia, przedstawiając wersję zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2017 roku. W ocenie Sądu depozycje oskarżonego tylko częściowo zasługują na wiarę, a mianowicie w zakresie w jakim znalazły odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Bezspornym jest bowiem, że w inkryminowanym czasie podsunął do góry szybę, gdy pokrzywdzony miał rękę wewnątrz auta, jak też że wówczas ruszył samochodem (poruszając się z prędkością rzędu 40-50km/h) ciągnąc pokrzywdzonego, który wisiał przy drzwiach pojazdu, około 100m oraz uderzając nim w znak drogowy. Ta część wyjaśnień A. W. była rzeczowa, spójna i logiczna. Znalazła potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadka S. M.. Sąd nie dał natomiast wiary jego twierdzeniom, jakoby jego zachowanie było wynikiem podjętej obrony przed A. D., który jak twierdził miał go zaatakować. Jak wskazywał oskarżony, to pokrzywdzony go uderzył w głowę, trzymał za głowę i dociskał go do szyby bocznej. Przez kilka dni miała boleć go głowa. W ocenie Sądu ta część jego wyjaśnień powstała tylko i wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu, stanowiąc jedynie linię obrony oraz próbę uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności za popełniony czyn. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż jego wyjaśnienia w sposób negatywny zostały zweryfikowane przez pokrzywdzonego, który w toku procesu konsekwentnie przedstawiał przebieg zdarzenia (jego depozycje zaś w całości zostały opatrzone przymiotem wiarygodności, o czym mowa poniżej). Po drugie przedstawiona przez oskarżonego wersja kłóci się z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Trudno bowiem uznać, by ten spokojnie siedział za kierownicą, gdy pokrzywdzony najpierw miał go uderzyć w głowę, a następnie trzymając za głowę, dociskać go do szyby bocznej. Na podstawie owego stwierdzenia logicznym jest wniosek, że w tym czasie, boczna szyba w aucie przynajmniej częściowo musiała być zasunięta, co z pewnością znacznie utrudniłoby pokrzywdzonemu działanie opisywane przez oskarżonego. Jak nadto twierdził oskarżony, w wyniku zdarzenia przez kilka dni bolała go głowa. Nie miał jednak żadnych obrażeń. Nie zgłaszał również przedmiotowego zdarzenia na Policji (tj. ataku na swoją osobę przez pokrzywdzonego), co byłoby naturalnym zachowaniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę istniejący między nimi konflikt. Jego gołosłowne twierdzenia nie znalazły żadnego potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Oczywiście uwadze Sądu nie uszło, iż w trakcie przesłuchania jego ojciec – F. W. zeznał, iż jego syn miał siną szyję, miał zaczerwienienia na szyi (raczej z tyłu), nie mógł skrócić szyją, niemniej jednak w ocenie Sądu ta część jego depozycji powstała jedynie na potrzeby niniejszego procesu celem wsparcia linii obrony prezentowanej przez oskarżonego, o czym mowa poniżej.

W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na wzajemne animozje pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym i naocznym świadkiem zdarzenia – S. M., Sąd zobligowany był do zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie zeznań tych ostatnich, tak by wszystkie okoliczności przedmiotowego zdarzenia zostały wyjaśnione w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości.

W świetle całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał, iż depozycje **A. D.** (k. 106-106v w zw. z k. 30-31, 91) w pełni zasługują na wiarę. Były one bowiem rzeczowe, spójne i logiczne. W toku całego procesu konsekwentnie przedstawiał on przebieg zdarzenia, odnosząc się do poszczególnych jego etapów. Z treści jego zeznań jednoznacznie wynikało, że on sam chciał się jedynie przywitać z oskarżonym. Ten jednak złapał go za rękę, podciągnął ją do środka, zamykając szybę od strony kierowcy. Nie mógł też jej wyciągnąć przy pomocy drugiej ręki. Stanowczo zeznał, że oskarżony gwałtownie ruszył ciągnąc go za sobą, uderzył też w znak drogowy. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego były rzeczowe, spójne i logiczne. Znalazły pełne potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym, wzajemnie uzupełniając się z depozycjami S. M.. Za prawdziwością słów A. D. świadczy także fakt, iż w trakcie przesłuchania przed Sądem wskazał, że to on wysłał z telefonu dziewczyny smsa do oskarżonego prosząc o spotkanie. Potwierdził też, że to on „odbił” oskarżonemu dziewczynę, o co ten mógł mieć do niego słuszne pretensje. W sposób logiczny i przekonujący wytłumaczył także powody dla których uprzednio nie mówił o smsach.

W ocenie Sądu na wiarę zasługiwały także zeznania w zasadzie naocznego świadka zdarzenia – **S. M.** (k. 107 w zw. z k. 9v-10). Po jej stronie Sąd nie doszukał się bowiem żadnych przesłanek świadczących o manipulacji faktami celem stworzenia mylnego wyobrażenia o zaistniałym zdarzeniu. Odniosła się ona jedynie do znanych jej okoliczności. Potwierdziła, że początkowo spontanicznie się odwróciła od obu mężczyzn, obawiając się ich kłótni. Trwało to jednak kilka sekund. Stanowczo wskazała, że pokrzywdzony miał rękę lub ręce w samochodzie oskarżonego, który następnie

jadąc ciągnął go tak około 100m. Przedstawiona przez nią wersja co do zasady jest spójna z wersją opisaną przez pokrzywdzonego.

Przymiotem wiarygodności zostały opatrzone także zeznania: **J. P.** (k. 107-107v), **M. P.** (k. 107v) oraz **A. P.** (k. 107v). W/w nie byli naocznymi świadkami zdarzenia. W zasadzie odnieśli się oni do okoliczności, jakie miały miejsce po zdarzeniu, w tym do opisu zachowania oskarżonego, który przyjechał do ich domu, tuż po nim. J. P. potwierdził nadto niebudzące w świetle zebranego materiału dowodowego wydarzenia jakie miały miejsce przed krytycznym zajściem (tj. jazda samochodem z oskarżonym i spotkanie po drodze S. M.), nadto będąc pierwszą osobą, z którą rozmawiał oskarżony po przyjeździe do mieszkania, po zajściu z D., nie wspominał, aby oskarżony mówił mu o bolącej głowie. Świadek wskazał, że oskarżony był roztrzęsiony i mówił, że „chyba D. zabił”, natomiast nie wspominał o obolałej głowie i szyi. Gdyby rzeczywiście oskarżonego zaatakował D., to logicznym jest, że taką informacją oskarżony podzieliłby się z kolegą – J. P..

W trakcie niniejszego procesu, w charakterze świadka został nadto przesłuchany ojciec oskarżonego – **F. W.** (k. 107v-108). W ocenie Sądu jego zeznania jednak tylko częściowo zasługują na wiarę, a mianowicie w zakresie odnoszącym się do miejsca zdarzenia. W tej części znalazły bowiem oparcie w innych dowodach. Za niewiarygodne natomiast zostały uznane jego twierdzenia co do rzekomych obrażeń ciała jakich w wyniku zajścia miał doznać jego syn wskutek rzekomego ataku na niego A. D.. W tym zakresie jego depozycje były wewnętrznie sprzeczne. Co więcej, chcąc zapewne wesprzeć wersję oskarżonego, podał okoliczności, których nie wskazywał ten ostatni, jak choćby dotyczące niemożności skręcenia przez niego szyją ze względu na ból głowy, zasinienie na szyi nazwane następnie zacerwieniem. Jednocześnie zauważyć należy, iż świadek zeznał, że ze względu na ból głowy syna, mieli udać się do ośrodka zdrowia. Nie potrafił jednak podać przyczyn, dla których lekarz nie opisał u niego żadnych obrażeń ciała. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że z wyjaśnień samego oskarżonego wynikało, że nie miał widocznych obrażeń ciała. Zastanawiające jest zatem, że tylko jego ojciec widział takowe.

Kluczowa dla rozstrzygnięcia była opinia sądowo-lekarska, która pozwoliła na prawidłową prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego w krytycznym momencie. Opinia ta była jasna, pełna i rzetelna. Nie była kwestionowana przez strony, które nie wnosiły o jej uzupełnienie. Sąd zaś w pełni podzielał końcowe wnioski w niej zawarte, w całości opatrzył ją przymiotem wiarygodności.

Dowody wymienione w akcie oskarżenia do ujawnienia i odczytania na rozprawie nie budziły zastrzeżeń co do swej autentyczności i rzetelności. Jako takie w pełni zasługiwały na wiarę.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynu:

Penalizacji z art. 160§1kk podlega ten, kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przepis ten „chroni życie i zdrowie człowieka na etapie poprzedzającym naruszenie tych dóbr. Jest to przestępstwo skutkowe, do przyjęcia odpowiedzialności konieczne jest zatem zaistnienie skutku w postaci obiektywnie istniejącego potencjału niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Narażenie na to niebezpieczeństwo ma mieć charakter konkretny, ustawodawca wymaga, aby było to niebezpieczeństwo bezpośrednie. Bezpośredniość tę rozumieć należy bądź jako nieuchronne następstwo dalszego niebezpiecznego dla życia lub zdrowia rozwoju sytuacji, bądź jako wysokie prawdopodobieństwo jego wystąpienia”. Narażenie człowieka na niebezpieczeństwo, o którym jest mowa w w/w przepisie, zachodzić będzie w wypadku naruszenia przez sprawcę opartych na naszej wiedzy i doświadczeniu reguł postępowania w stosunku do drugiego człowieka, reguł wykształconych dla określenia tolerowanego, ze względu na wagę podejmowanej czynności, stopnia zagrożenia. Sprawca musi naruszyć tę regułę postępowania, która chroni bezpieczeństwo życia lub zdrowia ludzkiego przed zagrożeniem na tej drodze, na której sprawca je w rzeczywistości sprowadził.

W trakcie niniejszego procesu oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a kwestionując swe sprawstwo, wskazywał, że jego działanie stanowiło jedynie wyraz przyjętej przez niego linii obrony. W świetle

całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do jednoznacznych wniosków, że z takim twierdzeniem nie można się zgodzić. Podkreślić należy, iż w krytycznym momencie oskarżony mając ku temu realną możliwość, choćby już wtedy gdy zablokował prawą rękę pokrzywdzonego szybą od strony kierowcy, nie zgłosił telefonicznie na Policję rzekomego ataku na jego osobę. Wręcz przeciwnie, gwałtownie ruszył z miejsca swym autem. Z wiszącym przy samochodzie pokrzywdzonym przejechał aż 100 metrów. Podkreślenia przy tym wymaga, że poruszał się

z prędkością rzędu 40-50 km/h. Już sama jazda samochodem z taką prędkością – w zależności od okoliczności faktycznych może powodować zagrożenie dla potencjalnych uczestników ruchu drogowego. Tymczasem oskarżony „nie ograniczył się” jedynie do przejechania w/w odcinka jezdni. Jadąc z wiszącym przy samochodzie pokrzywdzonym, skręcił w lewo, gdzie pokrzywdzonym (jadąc z w/w prędkością) uderzył w stojący po lewej stronie jezdni pionowy znak drogowy, niewątpliwie powodując nieuchronne niebezpieczeństwo dla zdrowia pokrzywdzonego, a nawet jego życia. Bo w realiach niniejszej sprawy tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że nie doszło do tragedii, kalectwa pokrzywdzonego, a nawet jego śmierci.

Przestępstwo to charakteryzuje się umyślnością i może być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym.

W świetle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd nie miał żadnych wątpliwości, iż w realiach niniejszej sprawy po stronie oskarżonego mamy do czynienia z umyślnością w postaci zamiaru bezpośredniego. W sposób jednoznaczny świadczy o tym sposób zachowania A. W.. Blokując prawą rękę pokrzywdzonego szybą od strony kierowcy wewnątrz samochodu, a następnie gwałtownie ruszając samochodem, pozbawił go możliwości obronnych. A. D. nie był w stanie się uwolnić. Mimo to oskarżony, z wiszącym przy jego samochodzie pokrzywdzonym pokonał odległość 100 metrów i co wymaga podkreślenia jadąc wówczas z prędkością rzędu 40-50 km/h, co nota bene sam przyznał. Należy zwrócić także uwagę na tor jazdy samochodem oskarżonego w inkryminowanym czasie. Zważywszy na prawostronny ruch pojazdów w Polsce, Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że A. W. celowo uderzył pokrzywdzonym wiszącym przy jego aucie o stojący po lewej stronie jezdni pionowy znak drogowy. Żeby to bowiem zrobić, musiał skręcić na lewy pas jezdni. Tak też uczynił.

Przedmiot ochrony w przypadku przestępstw określonych w art. 157§1-3kk jest identyczny z przedmiotem ochrony w przypadku przestępstw określonych w art. 156 § 1-3. Różnica sprowadza się tylko do stopnia naruszenia chronionego dobra. Czynność sprawcza polega na "powodowaniu" opisanych w art. 157§1 lub 2 skutków. W wypadku skutku stanowiącego znamię przestępstwa opisanego w art. 157§1 ma być nim naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 oraz trwający dłużej niż 7 dni. Nie bez znaczenia dla interpretacji zaistnienia tego skutku jest przyjęte powszechnie określenie tego przestępstwa jako spowodowania "średniego" uszkodzenia ciała (średniego uszczerbku na zdrowiu). Nie chodzi tu więc wyłącznie o czas trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, ale i o to, że naruszenie takie lub rozstrój muszą mieć charakter istotny, w każdym razie w sposób znaczący utrudniać prawidłowe funkcjonowanie narządów. Skutek określony w art. 157§2kk oddziela od skutku charakteryzującego typ czynu zabronionego opisanego w art. 157§1kk okres trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nie dłużej niż 7 dni. Dla określenia tego skutku istotna jest też granica "minimalna", odróżniająca to przestępstwo od naruszenia nietykalności cielesnej (art. 217 § 1). Artykuł 157§2kk wymaga naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia. Przestępstwo określone w art. 157§1 lub 2kk może być popełnione umyślnie zarówno

z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym.

W realiach niniejszej sprawy kluczowa dla ustalenia prawidłowej prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego była dokumentacja medyczna pokrzywdzonego oraz sporządzona w oparciu o nią opinia sądowo-lekarska. Jak jednoznacznie wskazuje owa opinia, w wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia podudzia prawego z krwiakiem podpowięziowym o wielkości 14x7cm, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, otarć naskórka prawej ręki, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 160§1kk w zb. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk. W realiach niniejszej sprawy mamy bowiem do czynienia z kumulatywnym zbiegiem.

W inkryminowanym czasie A. W. nie tylko bowiem naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania mu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale także spowodował mu obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

Jednocześnie w realiach niniejszej sprawy Sąd uznał za konieczne dokonanie zmiany opisu czynu zarzucanego oskarżonemu. Zmiana ta nie miała jedynie redakcyjnego charakteru. Pozwoliła ona bowiem ukazać wszystkie okoliczności zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2017 roku, które stało się udziałem oskarżonego.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż swoim zachowaniem A. W. wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 160§1kk w zb. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk – polegającego na tym, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku w S., gm. Ł., w pow. (...), w woj. (...), poprzez zablokowanie prawej ręki szybą od strony kierowcy wewnątrz samochodu, a następnie przejechanie odcinka około 100 metrów

z wiszącym przy samochodzie pokrzywdzonym A. D. i następnie uderzenie pokrzywdzonym o stojący po lewej stronie jezdni pionowy znak drogowy, spowodował pokrzywdzonemu obrażenia ciała w postaci: stłuczenia podudzia prawego z krwiakiem podpowięziowym o wielkości 14x7cm, stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, otarć naskórka prawej ręki, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, a działaniem swoim naraził A. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania mu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W ocenie Sądu zważywszy na predyspozycje oskarżonego, jak i rodzaj naruszonego dobra prawnego, sposób i okoliczności jego popełnienia oraz jego motywację, zarówno stopień winy jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu są wysokie. Postępując w określony sposób A. W. nie był zdeterminowany żadnymi obiektywnymi, zewnętrznymi okolicznościami, które w jakimkolwiek stopniu usprawiedliwiłyby jego zachowanie. Z całą pewnością za takowe nie mogą być uznane wzajemne animozje z pokrzywdzonym (nawet jeśli to on był powodem rozstania z S. M.), czy też zazdrość o byłą dziewczynę z którą chciał się pogodzić. Oskarżony to młody, inteligentny człowiek. Nie był leczony psychiatrycznie. W krytycznym momencie był trzeźwy. Tym samym w pełni uprawnionym jest wniosek, że po jego stronie

w inkryminowanym czasie nie zachodziły żadne czynniki, które wpływały na jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Oznacza to, że zdawał sobie sprawę z naganności swego zachowania. Podjął świadomą decyzję. Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że jego działanie było umyślne, nacechowane złą wolą. Oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – dobrom szczególnie chronionym przez ustawodawcę, wykazując tym samym całkowity brak poszanowania dla wszelkich zasad i wartości. W inkryminowanym czasie naraził on pokrzywdzonego – nota bene młodego, 19-letniego chłopaka, na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania mu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kierując się zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego w pełni uprawnionym jest wniosek, że w realiach niniejszej sprawy możemy mówić o szczęśliwym zbiegu okoliczności, który sprawił, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia nie doszło do tragedii i pokrzywdzony doznał „jedynie” obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Podkreślić należy, iż z „wiszącym” przy samochodzie A. D., oskarżony pokonał samochodem około 100-metrową odległość, poruszając się wówczas z prędkością rzędu 40-50 km/h. Co więcej w trakcie owej jazdy uderzył pokrzywdzonym o znak drogowy, usytuowany po lewej stronie jezdni. Biorąc pod uwagę obowiązujący w Polsce prawostronny ruch pojazdów na drodze, w świetle zasad logicznego rozumowania, nie może być nawet mowy w tym wypadku o ewentualnym przypadkowym uderzeniu.

W ocenie Sądu na korzyść oskarżonego przemawia przede wszystkim jego młody wiek oraz uprzednia niekaralność.

W tym stanie rzeczy Sąd uznając A. W. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 160§1kk w zb. z art. 157§2kk w zw. z art. 11§2kk, na podstawie tych przepisów skazał go, a na podstawie art. 160§1kk w zw. z art. 11§3kk skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Kierując się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53kk oraz biorąc pod uwagę treść art. 69kk Sąd nie doszukał się żadnych okoliczności przemawiających za skorzystaniem w stosunku do A. W. z instytucji dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Z całą stanowczością podkreślić należy, iż „instytucja warunkowego zawieszenia wykonania kary pozostaje zawsze prawem sądu, ale ma zastosowanie przede wszystkim ze względu na osobę sprawcy. Merytorycznie najistotniejszym warunkiem jej orzekania jest dodatnia prognoza oparta na właściwościach

i warunkach osobistych sprawcy oraz na jego dotychczasowym sposobie życia. (wyrok SN z dnia 10 maja 1995r. IIKRN 28/95). Na warunkowe zawieszenie wykonania kary zasługują jedynie sprawcy co do których istnieje pozytywna prognoza resocjalizacyjna na przyszłość.

Swoim zachowaniem A. W. – pomimo młodego wieku, wykazał wysoki stopień braku poszanowania dla wszelkich wartości ustanowionych przez społeczeństwo

i funkcjonujących w państwie prawa. Biorąc pod uwagę zarówno charakter jak i okoliczności zdarzenia, Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że w realiach niniejszej sprawy, możemy mówić o szczęśliwym zbiegu, który sprawił, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał „jedynie” obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, a co za tym idzie nie doszło do tragedii – kalectwa młodego chłopaka, a nawet jego śmierci. Bez żadnego racjonalnego powodu, oskarżony naraził A. D. na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania mu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Podnieść należy, iż wszelkie niedogodności wynikające dla oskarżonego z tytułu orzeczonej kary powinny być objęte jego przewidywaniem zanim podjął on decyzję

o wkroczeniu na drogę przestępstwa i nie mogą obecnie wpływać na złagodzenie odpowiedzialności. Oskarżony działał umyślnie, a jego działanie nacechowane było dużym nasileniem złej woli. Winien zatem liczyć się z grożącymi mu konsekwencjami.

W ocenie Sądu kara tego rodzaju i w tej wysokości jest adekwatna do stopnia winy oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, a także spełni swe cele w zakresie prewencji ogólnej oraz cele zapobiegawcze wobec oskarżonego. Należy podkreślić, iż kara powinna w szczególności spełniać swe funkcje w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej, które to funkcje oddziaływania kary są najistotniejsze przy wyborze jej rodzaju. Kara powinna być skuteczna w wykonaniu, aby odniosła swoje cele i przyczyniała się do kształtowania się świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu tak orzeczona kara utwierdzi zarówno oskarżonego jak i społeczeństwo w przekonaniu, iż prawo karne nie pozostaje jedynie „na papierze”, a każdy poniesie odpowiedzialność w przypadku jego naruszenia. „Wpłynie na kształtowanie postaw moralnych organizujących społeczeństwo, wiarę w nie i ufność w celowość przestrzegania norm systemu te tworzących” (wyrok SA

w Krakowie z dnia 14 lutego 1991 roku o sygn. II AKr 3/91). Co więcej uświadomi sprawcy fakt naruszenia obowiązujących norm społecznych, a poprzez dolegliwość jaka łączy się z jej wykonaniem, stanowić będzie na przyszłość bodziec zniechęcający do popełnienia czynów naruszających prawo i uzasadniający przekonanie, że popełnienie przestępstwa się nie opłaca. Z całą pewnością będzie także stanowić efekt odstraszający, a więc działać w warstwie emocjonalnej na sprawcę, tworząc tym samym przeciwmotyw w przypadku przyszłych jego decyzji co do sposobu postępowania. Zdaniem Sądu tylko kara efektywnie wykonywana –

z uwagi na zastosowaną w niniejszej sprawie izolację – może osiągnąć w stosunku do A. W. cel zapobiegawczy.

Mając na uwadze sytuację finansową oskarżonego, jego warunki materialne, rodzinne i bytowe, jak również fakt orzeczenia kary o charakterze izolacyjnym, Sąd w oparciu o treść art. 624§1pkp zwolnił oskarżonego A. W. od ponoszenia kosztów sądowych

w całości, obciążając nimi Skarb Państwa. Oskarżony jest osobą bezrobotną, pozostającą na utrzymaniu rodziców, nie posiadającą żadnego majątku.